**Oprogramowanie bez licencji. Jak rozwiązać węzeł gordyjski?**

**W Polsce niemal połowa oprogramowania jest używana bez licencji. Co zrobić, aby obniżyć ten niechlubny wskaźnik? Według ostatnich badań BSA aż 48 proc. oprogramowania w Polsce jest wykorzystywana bez licencji, dla porównania średnia dla UE wynosi 29 proc. Umiarkowanym optymizmem napawa spadający odsetek organizacji używających nielegalnych aplikacji. W 2007, 2011 i 2013 roku ten wskaźnik wyniósł odpowiednio: 57 proc., 53 proc. i 51 proc.**

- *W ostatnim czasie zauważam wzrost świadomości wśród polskich firm odnośnie stosowania legalnego oprogramowania. Najlepiej przedstawia się sytuacja w organizacjach zatrudniających 50-500 osób. Nie znam metodologii badań, ale uważam, że właśnie wymieniona grupa firm najbardziej przyczynia się do poprawy wskaźnika. Zdecydowania gorzej wygląda to w przypadku dużych korporacji. Rozbudowane struktury, a także złożony proces decyzyjny sprawiają, że kwestie związane z licencjonowaniem schodzą na dalszy plan* - **mówi Grzegorz Filarowski, CEO firmy LOG Systems**. Również małe firmy często się gają po niezalegalizowane oprogramowanie, co niekoniecznie wynika z ich złej woli. Mniejsze podmioty zazwyczaj nie zatrudniają specjalistów IT i popełniają liczne błędy. - *Znam przypadki niewielkich przedsiębiorstw, które kupują na potrzeby biznesu domową wersję Microsoft Office dla pięciu użytkowników* - **dodaje Grzegorz Filarowski**.

**SYSTEMATYKA DZIAŁANIA**

W państwach Europy Zachodniej wskaźnik wykorzystania nielicencjonowanego oprogramowania jest dużo niższy niż w Polsce. Jak to wytłumaczyć? - *Firmy działające w Niemczech, Francji czy Wielkiej Brytanii wypracowały określone mechanizmy i przyzwyczaiły się do systematyki działania w zakresie licencjonowania oprogramowania. Niestety, w Polsce dzieje się inaczej. Inwentaryzacje licencji są przeprowadzane raz na dwa lata lub w ogóle* - **tłumaczy Grzegorz Filarowski**. Modelowy przykład w zakresie systematyki licencjonowania oprogramowania stanowią działania jednego z dużych niemieckich koncernów. Pracownicy z każdego kraju, w którym firma posiada swoje przedstawicielstwo, wysyłają do centrali zestawienie używanych i posiadanych licencji, a także plany w zakresie ich wykorzystania w kolejnych 12 miesiącach. Zakup licencji dokonywany jest w niemieckiej centrali, zaś faktury wystawiane na każdy kraj z osobna. Aplikacje do zarządzania licencjami BSA prowadzi szereg akcji edukacyjnych wśród klientów biznesowych. Organizacja oferuje bezpłatne narzędzia do zarządzania oprogramowaniem, a także informacje pomocne w zrozumieniu ewentualnych zagrożeń związanych z korzystaniem z nielegalnego oprogramowania. - *Są to bardzo pożyteczne inicjatywy. Warto jednak wiedzieć, że aplikacje dostarczane przez BSA nie są profesjonalnymi narzędziami do przeprowadzania audytów, a raczej zachęcają do sięgnięcia po wyspecjalizowane oprogramowanie* - **mówi Grzegorz Filarowski**. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wdrożenie efektywnego programu SAM (Software Asset Management) umożliwia stałą kontrolę nad stanem posiadania, w tym na eliminację oprogramowania nielicencjonowanego. - *Jak do tej pory sprzedaż tego typu produktów pozostawała daleka od oczekiwań. Stosunkowo niewielki popyt to pochodna kilku czynników – względnie wysokich cen, małej świadomości klientów biznesowych na temat występowania SAM oraz złożoności samych produktów. Nie bez znaczenia jest fakt, iż aplikacje budzą nieufność wśród potencjalnych użytkowników. Naszą rolę jest przeniesienie punktu ciężkości w zakresie popularyzacji systemów. Nie stawiamy na pierwszym planie legalności, ale pokazujemy innowacyjne możliwości w zakresie zarządzania biznesem.* - **zaznacza Grzegorz Filarowski**.